

# Słomski, Wojciech

---

"Štúrovci a Hegel. K problematike slovenského heglianizmu a antiheglianizmu", Rudolf Dupkala, Prešov 2000 : [recenzja]

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/1, 150-153

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Rudolf Dupkala, *Štúrovci a Hegel. K problematike slovenského heglizmu a antiheglizmu*, Manacon, Prešov 2000, str. 120.**

Wartość książki Rudolfa Dupkali tkwi przede wszystkim w charakterystycznym podejściu do filozofii. Podejściu, które pozwala na doszukiwanie się poglądów filozoficznych tam, gdzie na ogół spotykają się one z lekceważeniem, a więc w obszarach, gdzie do ich analizy możliwe jest stosowanie pojęć właściwych bardziej teorii literatury niż filozofii. Chodzi tu przede wszystkim o pojęcie romantyzmu traktowane zwykle przez filozofów jako synonim irracjonalizmu i z uwagi na jego pozafilozoficzne konotacje używane niechętnie. Tymczasem dla Dupkali pojęcie to okazuje się nad wyraz pożyteczne, w dodatku pożyteczne nie dla Dupkali – badacza literatury, lecz dla Dupkali – filozofa. Nie o romantyzm jako historyczną formację kulturową czy styl w literaturze i sztuce chodzi bowiem autorowi, lecz o romantyzm jako sposób przejawiania się – zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym – określonych poglądów filozoficznych.

Dodatkową komplikację stanowił dla autora fakt, iż zawarte w analizowanych tekstach poglądy filozoficzne często nie są wyrażone wprost, lecz są w nich niejako ukryte, podporządkowując się bądź wymogom wewnętrznej struktury tekstu bądź wymogom jego użyteczności jako narzędzia oddziaływania na bieżącą sytuację polityczną. Czytelnik, który z uwagą prześledzi tekst (pewne obeznanie z literaturą słowackiego romantyzmu jest tu niestety nieodzowne, dla pełnego zrozumienia tekstu nie musi być jednak zbyt szczegółowe) z pewnością przyzna, iż prof. Dupkala owo niebezpieczeństwo umieszczenia wszystkiego – tym razem nie w jednym, lecz w dwóch workach – szczęśliwie ominął, zaś swą podstawową dychotomię potraktował jedynie jako wygodny punkt wyjścia oraz rodzaj drogowskazu, który orientację w omawianych problemach ułatwiał przede wszystkim czytelnikowi, nie zaś samemu autorowi.

Pierwszą i najłatwiej zauważalną warstwą rozważań Dupkali są zatem wpływy filozofii na dziedzinę, które nie mogą istnieć bez filozofii, takie jak literatura i polityka. Ta ostatnia ze względu na brak samodzielności politycznej Słowacji w omawianym okresie wykazuje ściśle związki z literaturą, co dodatkowo komplikuje sytuację badacza pragnącego ustalić, na co Hegel rzeczywiście oddziaływał, co zaś jest jedynie pozornym i przypadkowym zbiegiem okoliczności. (Tego rodzaju ścisły związek literatury z polityką istnieje zresztą, jak wiadomo, również w przypadku polskiego romantyzmu: fakt ten ma w omawianej pracy znaczenie dlatego, że ułatwia autorowi przeprowadzenie – wprawdzie skrótowych – analiz porównawczych pomiędzy recepcją Hegla przez romantyków słowackich, a jego recepcją w Czechach, Polsce, na Ukrainie czy w Rosji.) Można zaryzykować (twierdzenie, iż owa interdyscyplinarność badań stanowi, obok kilku innych, samoistną wartość książki i że bez tej interdyscyplinarności praca R. Dupkali musiałaby zapoznawać jakiś ważny aspekt rozważanej problematyki. Interdyscy-

plinarność ta nie wynika wyłącznie z natury przedmiotu badania, z literackiego charakteru analizowanych tekstów, lecz stanowi także zasadniczą część metody, jaką posłużył się autor. Można sobie bowiem wyobrazić sytuację – a przykładów na jej potwierdzenie można podać dowolnie wiele – iż do problemu filozoficznych poglądów w tekstach, które nie są teksami *sensu stricte* filozoficznymi, można podejść albo z pozycji filozofa, pomijając wszystko, co z punktu widzenia logicznej wartości rekonstruowanych poglądów filozoficznych jest bez znaczenia, albo z pozycji filologa, dla którego filozoficzna „zawartość” tekstu stanowi jeden z wielu elementów konstytuujących strukturę tego tekstu. Prof. Dupkala nie stara się wybierać pomiędzy tymi dwoma skrajnościami, ponieważ udaje mu się wyboru takiego uniknąć. Dla niego tekst jest przede wszystkim tekstem, nie zaś tekstem literackim lub tekstem filozoficznym. Mówiąc inaczej, Dupkala nie tyle stara się pamiętać o literackiej czy też estetycznej warstwie omawianych tekstów i warstwę tę eksponować jako istotną, ile ujmuje tekst jako całość, do której zrozumienia nie jest konieczne wyodrębnienie w niej poszczególnych warstw.

Fakt uwikłania omawianych w pracy poglądów w ich pozafilozoficzny kontekst zmusza autora do poszerzenia obszaru zainteresowań nie tylko o płaszczyzną historycznoliteracką, lecz również o płaszczyznę historyczną w sensie historii politycznej. I nie chodzi tu bynajmniej o wydarzenia polityczne w rodzaju rewolucji 1848–1849 lub fakty z biografii wybranych przedstawicieli słowackiego romantyzmu – chodzi w głównej mierze o problem, który także współcześnie jest dla Słowaków problemem nie do końca rozwiązany, mianowicie o problem narodowej tożsamości. Wzrost świadomości własnej odrębności, jaki dokonał się i dokonuje w ostatnich latach nie tylko zresztą na Słowacji, stawia słowacką filozofię przed wyzwaniem w pewnym sensie tradycyjnym, w pewnym zaś – całkowicie nowym, mianowicie przed problemem uzasadnienia własnej odrębności, dokonanego w sposób, który z jednej strony nie groziłby popadnięciem w sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem nacjonalizm, a z drugiej – nie tracąc styczności z faktycznie istniejącą rzeczywistością – byłby jednocześnie w stanie ową odrębność współkreować. Oczywiście w pracy R. Dupkali nie ma mowy o jakichkolwiek oznakach nacjonalizmu, a widoczna w tekście wrażliwość na problem narodowej tożsamości świadczy jedynie o tym, iż autorowi udaje się sprostać wymogom, jakie stawia przed nim świadomość przynależności do narodu, którego tożsamość do niedawna nie dla wszystkich była oczywistością.

Z kolei ów problem tożsamości nie dotyczy wyłącznie odrębności Słowacji i Słowaków od nacji do nich podobnych, takich jak Czesi czy w mniejszym stopniu Ukraińcy, lecz również odrębności od – a zarazem przynależności do – Europy rozumianej jako pewne wspólne dziedzictwo wartości i pewne uniwersum symboliczne. Dlatego też praca Rudolfa Dupkali jest także rozprawą, w której problem zależności i autonomii słowackiej myśli filozoficznej i społecznej od zachodnioeuropejskich wzorców jest jednym z centralnych. Autor musi nie tyl-

ko wyjaśnić, na czym polegało oddziaływanie Hegla na poglądy najważniejszych przedstawicieli słowackiego romantyzmu, lecz w równej mierze musi się starać wykazać, na ile poglądy te można zaliczyć do intelektualnego dziedzictwa, duchowej historii Słowacji, a na ile interpretować je należy jako przejaw indywidualnych fascynacji lub niechęci poszczególnych jednostek. Dotyczy to nie tylko heglizmu jako jednego z głównych nurtów filozoficznych pierwszej połowy XIX w., lecz również europejskiej reakcji przeciwko Heglowi, która mogła oddziaływać na zapatrywania autorów słowackich w stopniu nie mniejszym niż filozofia samego Hegla.

Warto ponadto zwrócić uwagę, iż rozważania Dupkali dotyczą wprawdzie bezpośrednio poglądów Hegla, jednak zastosowana w pracy metoda równie dobrze może posłużyć do rozważań nad wpływem dowolnego systemu filozoficznego na dyscypliny humanistyczne mniej lub bardziej ściśle związane z filozofią. Metoda ta jest w zasadzie bardzo prosta i właśnie ta jej prostota sprawia, iż jej praktyczne zastosowanie naraża filozofa na ryzyko nadmiernych i bezpodstawnych uproszczeń. Zastosowana przez R. Dupkałą metoda polega mianowicie na przyjęciu założenia, iż możliwe jest wyróżnienie w pewnym zbiorze tekstów literackich dzieł, w których można wykazać akceptację i asymilację poglądów Hegla, względnie rozwinięcie ich tak, aby odpowiadały aktualnej sytuacji polityczno-społecznej, oraz dzieł, które odnoszą się do Hegla z niechęcią i starają się wykazać bezzasadność jego filozofii. Z pozoru podział na „zwolenników” i „przeciwników” Hegla wydawać może się zbyt naiwny jak na pracę, której celem jest określenie rzeczywistego wpływu heglizmu na pokolenie słowackich romantyków. Wpływy każdego systemu filozoficznego na twórczość literacką i poglądy polityczne przebiegają o wiele bardziej złożoną postacią, przebiegają różnymi drogami i chociaż podział owych dróg i sposobów oddziaływania na dwie przeciwstawne grupy, tj. na akceptujące i odrzucające jego główne twierdzenia, jest zawsze możliwy, to jednak można wysunąć argument, iż nie o dokonanie takiego podziału chodzić powinno przy próbie historycznej rekonstrukcji i oceny, nie o wskazanie pobieżnych podobieństw, lecz o wyróżnienie szczególnych i niepowtarzalnych cech omawianych poglądów.

Tego rodzaju zarzut byłby słuszny, gdyby autorowi rzeczywiście chodziło jedynie o dokonanie podziału słowackich romantyków na heglistów i antyheglistów. Tymczasem podział ten jest jedynie pewną ogólną, zewnętrzną ramą, pewną zewnętrzną formą, przy pomocy której R. Dupkala stara się określić, na ile filozoficzne myślenie interesujących go autorów przedstawia sobą rzeczywistą wartość, tzn. na ile jest rzeczywistym myśleniem filozoficznym, na ile zaś uprawione są opinie, iż okres słowackiego romantyzmu jest okresem kryzysu myślenia filozoficznego. Dlatego też ową upraszczającą formułę książki uznać należy raczej za wynik szczególnego charakteru sytuacji, w jakiej z konieczności znaleźć musiał się autor pragnący ustalić wpływ heglizmu na romantyzm słowacki,

a której szczególnie charakter polega na tym, iż nie wystarczyło wykazać istnienia podobieństw i różnic pomiędzy filozofią Hegla, a tym, co głosili autorzy badanych tekstów, bowiem podobieństwa i różnice można odnaleźć zawsze pomiędzy dowolną grupą tekstów, lecz należało przed wszystkim w przekonujący sposób uzasadnić, iż owe podobieństwa i różnice nie są jedynie dziełem przypadku.

Wydaje się, iż z zadania tego autor wywiązał się w sposób zadowalający, czego zewnętrzną oznaką jest fakt, że sam tekst publikacji nie daje podstaw do przypuszczeń, iż w okresie słowackiego romantyzmu mamy do czynienia z upadkiem refleksji filozoficznej wśród słowackich autorów. Wiara w autentyczną wartość filozoficznych rozważań w omawianym okresie, a także przekonanie, iż czas poświęcony na badania myśli filozoficznej słowackiego romantyzmu nie jest czasem straconym, stanowią dodatkowy atut książki – atut być może z punktu jej wartości ściśle poznawczej nie najistotniejszy, jednak odbiorcy pracy bardzo pomagający w śledzeniu wywodów autora.

Wojciech Słomski

**Franciszek (Francis) Moskal, *Z pasją naprzód*, Wydawnictwo NERITON, Warszawa 2002, str. 355 + il.**

Słusznie pisze Andrzej Paczkowski w swojej *Przedmowie* do książki Franciszka Moskala, że „historycy nie zajmowali się dotychczas w sposób systematyczny takimi właśnie przeobrażeniami, w trakcie których romantyczny bojownik o niepodległość, stawał się – z musu, ale nie bez udziału własnej woli – pragmatycznym, pozytywistycznym inżynierem. A było takich wielu: tysiące czy raczej nawet dziesiątki tysięcy. I znaleźć ich – a teraz częściej ich groby – można po całym świecie. Ścisłej rzecz biorąc w tych jego częściach, które należały do wolnego (co nie zawsze znaczy – demokratycznego) świata”.

Franciszek Moskal był nieomal modelowym przykładem takiego człowieka – najpierw konspiratora i żołnierza, kuriera do kraju rządu emigracyjnego i pracownika ambasady polskiej w ZSRR w czasie wojny, polityka ludowego związanego ze Stanisławem Mikołajczykiem, a później, po wojnie, emigranta w Kanadzie, który najpierw, bez sukcesów próbował swoich sił jako farmer, dwa lata spędził na uniwersytecie w Toronto jako asystent, a następnie, tym razem z wielkimi sukcesami, pracował aż do emerytury w General Electric, gdzie doszedł do wysokich stanowisk kierowniczych w skali całej korporacji, wyróżniając się innowacyjnością w działalności menadżerskiej. Pisze: „Po trzydziestu latach pracy w Montrealu [m.in. jako dyrektor fabryki] uległem (w 1979 roku) namowom mego szefa Vica Clarke’a, abym na ostatnie 3 lata pracy w GE przeniósł się do